

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

KRAKÓW, UL. KARMEŁICKA 21 parter.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-
dziennie od godziny 9—12 rano i od 3—8 wieczorem,
ul. Karmelicka 21, parter. Tel. Nr. 2254.

WAWEL

„WAWEL“
wychodzi na niedzielę.

PRENUMERATA

roczna w Austrii 5 Kor. — roczna za granicą 6 Kor.
NUMER POJEDYNCZY 10 HALERZY.
Do nabycia w Sekretaryacie „P. Z. N.“ (Karmelicka 21)
lub w agencji p. A. Jarosza (Sławkowska 24).

OGŁOSZENIA

za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,
w Nadesłanem 60 halerzy, przyjmuje Administracja ul.
Karmelicka 21. Tel. 2254.Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2254.

WYSPA UMARŁYCH... W POZNANIU.



Jak skał granitu bezładny ułamek,
Potwornie kształtny gmach z wyspy wyziera,
Co to za mury? To poznański zamek,
Co miał siedzibą być Raub-Kaisera.
Żywego ducha nie ma wśród podwoi,
Niezałudniony i posepny stoi.

Muzyki dźwięki i wiewatów huk
Miały napelnić jego ciężkie wieże.
Lecz cóż! Dziś tylko ztatuja tam kruki
I gniazda sobie ścielą nietoperze,
A senny szylwach, w miejscu drepcząc nogą,
Nawet się spyta „wer da“? nie ma kogo.

Pośród Polaków i na polskiej ziemi
Wzrósł gmach, jak Krzyżak, ciężką odzian zbroją,
Miał strach przed pięścią szerzą między niemi,
Być germanizmu twierdzą i ostoją.
I zwyciężonym, by nie zapomnieli,
„Vae victis“ I mruzczyć z pośród wód topieli.

Ale nie trwoży dziś narodu Piasta
Gmach, jak duch czarny, sterczący w błękiecie,
Zwolna gmach gnije i mur mchem porasta,
Śmierć wesła, zanim zaczęło się życie.
Ponury, pusty, na sto zamknięt klamek,
Na wyspie Zmarłych stoi Śmierci zamek.

Krótko stać będzie to zamczysko ciężkie
Na dowód pruskich kajdan i swawoli.
Na nic więzienia i ustawy wszelkie,
Bo obok panów stoją chłopi z roli,
A przy mieszczanach robotnicze ręce
Kładą kres polskiej niewoli i mece.

Praca dla Polski — Polski nieśmiertelnej
Przenika Naród, wszystkie jego stany!
Dźwiga się Wawel w szacie odnowionej
I biegnie w polskie białe orzeł łany,
A Anioł z grobu odwalając kamień
Budzi Ojczyznę... Polskę ukochaną.

Nowe zamachy na polskość
a Stronictwo Pracy Narodowej.

Strasne jest położenie nasze jako narodu.
Zdawałoby się, że wrogowie wyczerpali środki
w walce przeciwko nam i że nic już więcej
nie wymyślą. Rzeczywistość poucza nas
o czem innym. Prusacy i Moskale wyszu-
kują coraz to nowe przeciw nam środki
walki i zawsze im się to jeszcze udaje.

W ostatnich dniach dwa nowe ciosy
w serce Polski wymierzono. W środę 8-go
maja uchwaliła rosyjska Duma oderwanie
ziemi Chełmskiej od ojczystego pnia, w tym
samym dniu obradował Sejm pruski nad
projektem ustawy, której celem walka z ży-
wiołem polskim na Śląsku, w Prusach Wschod-
nych i na Pomorzu.

Nowy gwałt moskiewski już dokonany,
gwałt pruski wkrótce stanie się faktem.

W uchwale Dumy rosyjskiej ujawnia się
w pełni moskiewskie okrucieństwo i tchó-
rzostwo. Poco im to odłączenie Chełm-
szczyzny potrzebne? Czyż nie panują na
ziemi naszej? Czyż nie rządzą Polską, jak
istne tyrany, zabrawszy nam co tylko zabrać
się dało? Wszak język rosyjski obowiązuje,
wszędzie mają swoich siepaczy, religia ka-
toliczna na każdym kroku prześladowana
i gnębiona. O cóż więc chodzi? Widocznie
że o pastwienie się nad Polską. Moskale,
jak niegdyś Iwan Groźny, pragną i dziś
tortury zachować, zwyciężonym.

Odłączenie Chełmszczyzny praktycznego
znaczenia nie ma żadnego, rosyjski rząd
może tam i tak robić co zechce. Duma przeto
usłuchawszy Puryszkiewiczów i Eulogiuszów
dokonała przez to poprostu tylko szyderstwa
z Polaków. Odezwała się do nich: „biada
wam, zrobimy z wami co zechcemy, boście
słabi i zwyciężeni“.

Ale wyszło przy tej sposobności na jaw
także moskiewskie tchórzostwo. Nie odwa-

żyła się bowiem Duma wyłączyć ziemię
Chełmską z Królestwa Polskiego lecz uchwa-
liła wydzielić ją tylko z pod zarządu war-
szawskiego Jenerał-gubernatora, a poddać
bezpośrednio ministerstwu w Petersburgu.
Dokonano przeto wyłączenia faktycznego ale
nie prawnego. Naruszyć granic Królestwa
Polskiego Duma nie śmiała, granice te bo-
wiem ustanowiono w roku 1815 na pod-
stawie międzynarodowego traktatu w Wie-
dniu zawartego, poradzili sobie przeto
Moskale, iż zastąpili „Królestwo“ jenerał-
gubernatorstwem. Traktat więc międzyna-
rodowy niby nienaruszony ale kopnięcie
bezsilnego dokonane. Najboleśniejszą
stroną uchwały jest niewątpliwie zakaz
obchodzenia świąt katolickich w przyszłej
gubernii, ludność katolicka bowiem będzie
z tego powodu na wielkie narażona szkany.
Trzeba przyznać, że postawie polscy w Du-
mie, spełnili godnie swój obowiązek, wal-
czyli do ostatniego, żadnego nie zaniechali
środków, w mowach swoich wykazywali do-
bitnie całą nędzę i bezpodstawność projektu.
To też dzięki im, opinia ludzi uczciwych
jest o wartości uchwały w Dumie zapadłej
dostatecznie poinformowana. Ma jednak ta
uchwała przecież także jedną dobrą stro-
nę. Wyleczy ona prawdopodobnie nas
z resztki złudzeń odnośnie do Rosyi. Jeszcze
nie dawno, jeszcze przed paru laty przewa-
żało u Polaków zdanie, że w Rosyi prze-
śladuje nas biurokracja, natomiast że naród
rosyjski nam sprzyja... tak, że gdy on kie-
dyś przyjdzie do głosu, to wszystko się zmieni.
Teraz naród rosyjski przez swych przedsta-
wicieli przyszedł istotnie do głosu — no i cóż
się okazało? Oto okazało się, że przedsta-
wicielstwo narodu zdobywa się na uchwały,
do jakich nawet biurokracja zdolną nie była.

Kto zna historią Rosyi, ten się temu
nie dziwi. Boć przecież wiadomo, że już
w parę lat po kongresie wiedeńskim, po-

wstał w Moskwie tajny związek, którego
celem było najpierw zgładzenie cara Ale-
ksandra I. za jego sprzyjanie polakom, a na-
stępnie zatarcie wszelkich różnic między
Rosją, a Polską i w ogóle zagłada imienia
Polskiego. Nie od dzisiaj przeto objawia
naród rosyjski wrogie względem nas uspo-
sobienie i gdybyśmy Polacy niebyli niepo-
prawnymi optymistami, to od dawna powin-
niśmy byli nabrać przekonania, że ze strony
narodu rosyjskiego niczego spodziewać się
nie możemy. Obyśmy po Chełmszczyźnie
wyleczyli się ze złudzeń.

Projekt, nad którym tego samego dnia
obradowano w Sejmie pruskim, ma zna-
czenie odmienne. W nim nie tyle chodzi
o szyderstwo z Polaków, ile raczej podci-
nianie im i odbieranie wszelkich warunków
bytu i rozwoju.

Prusactwo i niemczyzna, jak gdyby się
czuła słabszą wobec żywiołu polskiego, wy-
sila się na obmyślanie coraz to nowych
środków, by się tylko wzmocnić. Minister
Schorlemer dowodził w Sejmie pruskim, że
żywiol niemiecki jest zarówno pod wzglę-
dem gospodarczym, jak i moralnym słab-
szy od polskiego, że wysiłki hakaty są bez-
owocne, działalność komisji kolonizacyjnej
błaha. A kiedy tak, to zamiast zmienić po-
litykę, brnie pruska zaciekleść coraz dalej.
Już im nie wystarcza walka w Poznańskim
i w Prusach zachodnich, rozciągają ją teraz
także na resztę tych krajów, na Śląsk,
w którym Polacy od wieków mieszkają.
Jest jednak nadzieja, że jak nie dali nam
rady na Wielkopolsce, tak nie dadzą i tutaj.
Skutek będzie tylko taki, że poczucie naro-
dowe polskie jeszcze silniejszym buchnie
płomiem nawet tam, gdzie już zamierało,
jak n. p. w Pomeranii. Zamachy przeciwko
nam skierowane muszą zbudować silną mię-
dzy wszystkimi częściami polski solidarno-
ść, zwłaszcza, że i w Galicyi mamy także

śmiertelnych wrogów w rusińskich moska-
lofilach i w ukraińskich hajdamakach. Ci
ostatni pragną również wymierzyć w nas
cios śmiertelny, forsując założenie ukraiń-
skiego uniwersytetu we Lwowie. Jak Mos-
kale zabrali Chełm, tak ukraińcy pragną
zabrać nam Lwów. Skoro bowiem stanie się
to miasto siedzibą ruskiego uniwersytetu,
to straci z natury rzeczy swój wyłącznie
polski charakter. Należy nam przeto bronić
się wszelkimi siłami przeciw nowemu za-
machowi na nasz stan posiadania, gdzie
nam wolno jeszcze nazywać się Polakami.
Uniwersytet ruski nie śmie pod żadnym
warunkiem powstać we Lwowie! Oto co
powinno stać się naszym hasłem. Niech
rząd Rusinom zakłada uniwersytet, gdzie
chce, byle nie we Lwowie i nie w Prze-
myślu. Nadaje się do tego znakomicie Ko-
łomyja albo jakie inne miasto. Czyż ko-
niecznie wszystkie najwyższe szkoły mają
być skupione wyłącznie w stolicach. Kra-
ków nie jest także siedzibą rządu central-
nego, a ma uniwersytet, dlaczegoż nie mia-
łaby go dostać Kołomyja. Stójmy przeto
twardo przy naszym veto i nie dajmy się
nikomu bałamucić, pamiętajmy, co wydzi-
wiają z nami Moskale i Prusaki. Mamyż
jeszcze sami się osłabiać?

Wziąwszy pod rozwagę wysiłki naszych
wrogów powyżej przedstawione a skiero-
wane do tego, aby imię Polaka zagładzić,
musimy przyjść do przekonania, że najwa-
żniejszym zadaniem, jakie nas w przyszło-
ści najbliższej czeka, jest pracę na niwie
narodowej doprowadzić do najdalej sięga-
jącego napięcia. Praca narodowa, praca na
rzecz Polski jednej a niepodzielnej, oto
hasło, jakieśmy na sztandarach naszych
płomiennymi głoskami wypisywać powinni.
Takie właśnie hasło wyraża się nawet w na-
zwie świeżo w Krakowie powstałego na-
szego stronnictwa — „Stronnictwa
Pracy Narodowej“. Cóż mówi ta
nazwa? Oto nic innego, tylko określa orga-
nizację, która za wyłączny cel swego istnie-
nia wytknęła sobie skupienie Polaków
wszystkich warstw i stanów do zgodnego
współdziałania w celu oparcia się wrogom,
coraz srożej na byt nasz nastającym.

„Stronnictwo Pracy Narodowej“ nie ma
na względzie jedynie Galicyi, jedynie tej
lub owej warstwy narodu. „Stronnictwo
Pracy Narodowej“ stoi przed oczyma Pol-
ska cała jedna i niepodzielna. Organizując
się w Galicyi, gdzie przyznano Polakom
prawa narodowe, mamy zawsze na myśli
Polskę jako całość. Wobec tego, co się
dzieje we wszystkich trzech zaborach,
a cośmy w niniejszym artykule przedsta-
wili, nie ma stronnictwa, które byłoby wię-
cej na czasie, jak właśnie nasze stronnictwo:
„Praca na niwie narodowej“! Bo
i cóż innego nam pozostaje? Pod jakimże
innym hasłem możemy zwyciężyć? Moskale
odbierają nam Chełmszczyznę, Prusaki wy-
dzierają ziemię, ukraińcy godzą na Lwów.
Odpowiadajmy na te wszystkie zamachy
organizowaniem i skupianiem sił naszych
do pracy narodowej. W jaki sposób ta
praca ma być prowadzoną, to objaśnia
i wyluszcza dokładnie nasz program dru-
kiem ogłoszony i wszędzie rozesłany. Za-
praszamy przeto wszystkich Po-
laków dobrej woli, aby się z nami
łączyli i do naszego stronnictwa
przystępywali. Im więcej nas będzie,
im większe obszary kraju stronnictwo nasze
swoją obejmie organizacją, tem obfitsze mo-
gą być pracy naszej owoce. Wobec wysiłków
wrogów, wyęzających siły na naszą zgubę,
wyteżmy nasze siły do ostateczności, pokażmy
że: **Jeszcze nie zginęła i nie zginie!**

Z POLITYKI.

Polska.

Wśród poszczególnych stronnictw nie można zauważyć dążenia do skupienia sił w jednym kierunku. We Lwowie, dokąd punkt ciężkości spraw polskich się podniósł, wreszcie podjazdowa, idzie systematyczna praca nad podcinaniem nam nóg przez Rusinów. Jubileusz 250-letniego założenia polskiego uniwersytetu we Lwowie mącą radykalne żywioły ruskie a przywódcy ich groźbami i terorem chcą wymusić na nas i na rządzie austriackim kreowanie wszechwładzy ruskiej. Pod wpływem wielkich rocznic narodowych powstają fundacje, mające skłonić wszelaką pracę na niwie narodowej. Przy tej sposobności ujawniają się liczne niespodzianki sobkostwa i chęci jedynie błyszczenia. Zarazem wychodzą coraz liczniejsze dowody szkodliwego oddziaływania żydów na nasze społeczeństwo, ich demoralizującego wpływu i łączenia się z tymi, co dążą do poniżenia honoru narodowego, rozbicia jedności i zniszczenia nas ekonomicznego.

Austria.

Brak męża kierującego akcją parlamentarną powoduje bezczynność Rady państwa, do czego przyczynia się w wielkim stopniu brak jednolitego programu politycznego. Jedynie „Kółko polskie” jednorodnością swoich uchwał zdobywa silne podstawy i wpływ na rząd, który śledzi tymczasem za najtęższym politykiem polskim, któryby mógł objąć ster Rady państwowej i wybawić monarchię z trudnego położenia wewnętrznego.

Węgry.

W swoim sejmie toczą zaciętą walkę o reformę wyborczą i nie chcą opuścić do parlamentarnego załatwienia ustawy wojskowej. W wir walki wtrącają socjaliści rzesze robotnicze i stali się powodem niewinnego rozlewu krwi na ulicach Budapesztu.

Prusy.

Wiarołomność polityczna Prus ujawnia się coraz dobitniej. Cesarz — mowca stał się swoimi pogroźkami na Alzantczyków powodem gwałtownych burz w sejmie i zwrócił znowu na siebie uwagę świata. Tymczasem minister austriacki hr. Berchtold odwiedził kanclerza Rzeszy niemieckiej w Berlinie, czego następstwem ma być (!?) pokój europejski i wpłynięcie, by

Rosja

przerwała mobilizację na granicy tureckiej i austriackiej i szczerze przystąpiła do wspólnej konferencji ukończenia wojny, którą

Włochy

bez obliczenia i niesłusznie rozpoczęły z Turcją. Najazd na kilka wysp tureckich na morzu egejskim, nie może tutaj uchodzić za chwałę oręża włoskiego, bo nie było rozstrzygnięcia starcia, nie było zwycięstwa. Nie mogąc zdobyć Trypolisu a chcąc przyspieszyć pokój, jak opętani rzucają się Włochy na maleńkie, nie bronione wysepki tureckie i chwala się rzekomym zwycięstwem.

Francja

toczy na nowo walki w Marokku. Berberowie z całą siłą walczą i uderzają na obsadzoną przez Francję stolicę Fez.

Anglia.

Wśród ogólnego zdziwienia polityków wyszedł na jaw sojusz angielsko-francuski, jako zaczepno-odporny. Jestto klęska straszna dla Niemców, którzy wszelkimi możliwymi sposobami chcieli jakąś zgodę, jakiej porozumienie osiągnąć. Zimny Anglik obrachował jednak, że lepiej trzymać się zdalek od Prusaków, że lepiej nie wchodzić w żadne układy z wiarołomcami politycznymi.

Nieumiejętnie pojmowana i zrozumiana filantropia.

Zbliża się 300-letni jubileusz ks. Piotra Skargi, wielkiego kaznodziei i proroka Narodu naszego. Ks. Piotr Skarga kochał całą Polskę w „prawdzie i sprawiedliwości” i wytykał błędy „wielkich” ówczesnych kierowników nawy pań-

stwa polskiego. Ks. Piotr Skarga przepowiedział na blisko 200 lat naprzód upadek samodzielności narodu polskiego, rozdarcie Ojczyzny naszej na trzy części, naszą dzisiejszą niedolę i tułactwo — jednym słowem wszystkie nasze katusze; ale ks. Piotr Skarga widział również nasze nastąpić mające odrodzenie narodowe i całą przyszłą chwałę imienia polskiego.

Słuszną jest zatem rzeczą, że polski Kraków pragnie uczcić pamięć tego wielkiego męża i gorącego patrioty. Czy atoli wybudowanie projektowanego domu kosztem 380 tysięcy koron, w którymby się zgromadzali w niedzielę i święta terminatorzy na odczyty, pogadanki, przedstawienia itp. odniesie zamierzony cel t. j. by te młodzież rzemieślnicza zachować przed moralnym zepsuciem i wpoić w nich zamiłowanie do wszystkiego, co polskie, oraz podnieść wśród młodzieży uświadomienie narodowe, to trzeba mimo wszelkiego różowego zapatrzywania się na ten dobry cel — bardzo wątpliwe. Doświadczenia porobione na dotychczasowych podobnych zakładach dobroczynnych mówią same za siebie, a rezultaty osiągnięte są wręcz przeciwne. Chłopczy jak długo są chłopakami i boją się majstra, jak długo bywają obdarzani rozmaitemi darmochami, tak długo należą do katolickiego stowarzyszenia pod opieką św. Stanisława Kostki i tak długo chodzą pod sztandarem katolickim. Ale skoro się chłopak wyzwoli i zaczyna pobierać pierwsze zarobki tygodniowe, to w te tropy zaczyna uczęszczać na odczyty i zebrania w domu przy ul. św. Filipa 1. 2., zapelnia szeregi demonstrującej po ulicach międzynarodówki i po większej części ginie dla narodu i kościoła katolickiego. A jacyż to obywatele wychodzą z obecnych zakładów wychowawczych, utrzymywanych przez społeczeństwo? 99% idzie w socjalistę i przepada. Gdzież więc leży wina i jakaż jej przyczyna? My widzimy źródło tego zła w tem, że dotąd dobroczynność była nieumiejętnie pojmowaną i błędnie zrozumianą. Stała się ona dla bardzo wielu tylko sportem i zabawką; wielu daje na ochronki i zakłady biednych opuszczonych dzieci, by zostali zapisani jako dobrodzieje, by świat o tem wiedział, by dzienniki o nich pisały — jednym słowem działają dla blichtru światowego i zaprawdę nagrodę otrzymują, bo cała ich praca wychodzi na marne, rodząc owoc robaczliwy, już w samym zarodku nagniły. Po drugie we wszystkich naszych zakładach dobroczynnych to aż uszy bolą od słuchania samych chwalebnych i chwałobliwych. Dary i zapomogi udzielane biednym stają się niejednokrotnie goźnikami, bo nie płyną z prawdziwej miłości chrześcijańskiej.

Tak więc sądzimy, że i to nowe dzieło im. ks. Piotra Skargi będzie nosiło znamię naszej wadliwej filantropii i swoich szczytnych celów nie osiągnie. Będzie to praca dla „międzynarodowego socjalizmu”, a nie dla katolickiej i narodowej polskości — dowodem ostatni pochód 1-go maja a w nim obdarowani terminatorzy, co z balkonu swego domu stwierdziła ich protektorka p. Szolańska. *Sodalis Marianus.*

(Od Redakcyi. Ze względu na wybitne stanowisko autora, artykuł powyższy podajemy w myśl: „audiatur et altera pars”. Myśl ks. Biskupa Sapiehy budowy takiego domu jest dobrą — wynik zależy od odpowiedniego pokierowania sprawy i planu jednolitej pracy społecznej).

Więcej zastanowienia!

Słyszałem kiedyś takie opowiadanie: żyd widzi u pana pięknego psa i pyta:

- Co to za pies?
- Wyżeł, — odpowiada pan.
- A na co on panu potrzebny?
- Będzie mi gonił zajace.
- A ile on kosztuje?
- Sto rubli.
- A ile kosztuje ten zajak, którego on złapie?
- Rubla.

— No, no, — dziwi się żyd, — to ja widzę, że pańskie sto rubli gonią rubla. To jest zły interes. U mnie zawsze rubel goni sto.

Kiedy się nad tem zastanawiam, uważam, że ten żyd miał zupełną słusność. W narodzie naszym od góry do dołu zauważyć się daje na każdym kroku brak wyrachowania, życie nad stan. Żyje nad stan pan bogaty, jeździ poza granicę, trwoni pieniądze bez celu i rzeczywistej potrzeby, aż, przehuła majątek. Żyje nad stan jego oficyalista, który zamiast myśleć o zaoszczędzeniu sobie grosza na starość, kiedy będzie niezdolny do pracy, pożyczka u żyda, wyprawia hulanki, chcąc się zabawić. Żyje nad stan i najuboższy wieśniak, wydaje pieniądze na wódkę, papierosy, a gdy bieda przycisnie, wtedy dopiero rozmyśla nad tem, że przecie bez tego wszystkiego można było się obejść. Nawet żebrak nieraz od ust sobie odejmie, aby napić się wódeczki. I dlatego naród nasz jest ubogi, dlatego na palcach można policzyć u nas ludzi bogatych.

Nie tak postępuje niemiec albo żyd. Oni nigdy nie wydadzą grosza, zanim się dobrze nie namyślą, czy to co kupią, przyniesie im jaką korzyść. Daj biednemu żydowi sto rubli — założy on zaraz jakiś handel, zacznie pracować, i po kilku latach będzie „panem kupcem”. Daj naszemu biedakowi sto rubli — straci on głowę ze szczęścia, i gdzieś te pieniądze tak mu się podzieją, że sam nie będzie wiedział, na co poszły. A dlaczego? Bo gdy żyd dostanie sto rubli, żyje tak samo, jak żył przedtem, oszczędza tak samo, a nasz, mając więcej pieniędzy, zaraz wymyśli sobie więcej potrzeb. Już mu się zechce i lepiej zjeść, i lepiej się ubrać, i kupić jakiś obraz na ścianę, i wiele, wiele innych rzeczy, bez których przedtem doskonale się obchodził. Wszystko to może być zrobione, ale dopiero wtedy, gdy pieniądze przyniosą tyle zysku, że można będzie sobie na to pozwolić. Tymczasem my czekać nie chcemy, pozwalamy sobie na wygodę, przyjemności, a potem patrzymy — niema pieniędzy, rozlaży się.

Aż strach bierze, kiedy się pomyśli, jak my ani trochę nie dbamy o jutro. Jakoś to będzie! — powtarzamy sobie. I to — jakoś to będzie! — jest najgorsze. Kiedy w kieszeni pustki, a wypadnie wyprawić jakieś chrzciny czy wesele, nie zastanawiamy się długo, powiadamy — jakoś to będzie — i pożyczamy. A z czego oddasz? Zarobisz? Ależ skarzyś się, że nie możesz nic zaoszczędzić, bo wszystko, co zarobisz, idzie na życie! Czyż potem nie będziesz potrzebował jeść ani ubrać się, lecz wszystko będziesz odkładał? Oj nie, pewnie! Założyć się można, że aby oddać ten dług, zrobisz nowy. A jeżeli nawet będziesz tak oszczędzał, że zbierzesz z własnego zarobku na zapłacenie długu, czy pomyślałeś, że takie oszczędzanie, odmawianie sobie rzeczy potrzebnych, może ci zaszkodzić? Czyż warto dla chwili, dla jednego wieczora przyjemności narażać się na tyle niewygód? A że te niewygody i bieda przyjdą po takim życiu — możesz być pewien. Nie „jakoś” to będzie, ale będzie źle.

Czyż nie można temu złemu zapobiedz? Czyż zawsze tak być musi, zawsze będziemy musieli z biedą się borykać?

Oj, jest na to rada i prosta bardzo: Gdy co kupisz lub zamierzasz się zabawić, zapytaj siebie nie tak, jak to zwykle bywa: czy mi na to wystarczy pieniędzy? — lecz: czy mi to jest konieczne potrzebne? Odpowiadając sobie sumiennie na to pytanie i postępując stosownie do odpowiedzi, nie będziesz żył nad stan, i, co za tem idzie, będziesz mógł nieco grosz zaoszczędzić. Gdy zaś jeszcze potrafisz te zaoszczędzone pieniądze puścić w ruch, aby ci przyniosły zysk, dojdiesz napewno do dobrobytu.

PRZY WSZELKICH ZAKUPNACH I SPRZEDAŻACH PROSIMY PAMIĘTAĆ O FIRMACH POLSKICH I ODWOŁYWAĆ NA „WAWEL”.

PROGRAM

„STRONNICTWA PRACY NARODOWEJ”

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

C.

SPRAWY KRAJOWE.

1. NARODOWE I POLITYCZNE.

a. „Stronictwo Pracy Narodowej” oświadcza się za możliwie najdalej idącym rozszerzeniem autonomii kraju tudzież za przyznaniem językowi polskiemu praw języka urzędowego we wszystkich tych dziedzinach życia publicznego, w których on ich jeszcze nie posiada.

b. Co do Rusinów, wyraża przekonanie, że po Unii Lubelskiej tworzą Rusini z Polakami właściwie jeden wspólny narodowy i polityczny organizm, ponieważ jednak należy uważać narodowość w znacznej mierze za wytwór wolnej woli i świadomości i ponieważ Rusini skutkiem błędnej szlachecko-polskiej polityki i podszczuwań naszych wrogów doszli dzisiaj do tego, że chcą uchodzić za osobny naród, Polacy więc w tem przeskadzać im nie mogą i muszą to uznać. Przyznając przeto Rusinom prawo do wszystkiego, co im do kulturalnego i gospodarczego rozwoju może być potrzebne, a więc także prawo do odpowiedniego przedstawicielstwa w sejmie i w innych autonomicznych władzach, do odpowiedniej ilości szkół i do osobnego uniwersytetu, oświadcza się S.P.N. przeciw stanowczo przeciw terytorjalnemu podziałowi kraju na część polską i ruską i przemawia za taką organizacją żywiołu polskiego we wschodniej Galicyi, aby Rusini żadnych dalszych postępów na jego szkole czynić nie mogli.

c. Co do żydów, to stronictwo uznaje asymilację mas żydostwa w kraju za niemożliwą. Żydzi będą stanowili zawsze ciało obce, wrosnięte w nasze narodowe łono. Należy przeto z jednej strony wszelkimi siłami dążyć do tego, aby przez uświadomienie, umoralnienie i gospodarcze podniesienie ludu, tudzież przez ustawowe uregulowanie święcenia niedzieli i świąt i zamykania szynków w dni świąteczne usuwać żydów ze wsi i wieś polską całkiem od ich wpływu wyzalać, co teraz po zniesieniu propinacji jest możliwe, z drugiej zaś strony należy ułatwiać żydom masową emigrację w inne strony świata, do której oni niewątpliwie przystąpią, skoro społeczeństwo polskie tak się gospodarczo i oświatowo wzmocni, że przestanie być dla żydów przedmiotem wyzysku.

d. Co do Śląska to stoi S.P.N. na tem stanowisku, iż Polacy obowiązani są do najdalej idących ofiar, aby Śląsk pod względem narodowym ratować, obowiązkiem też jest wyzyskiwanie w tym kierunku wszelkich w Wiedniu wpływów.

e. Przechodząc do reformy wyborczej do Sejmu, oświadcza się stronictwo za prawem wyborczym powszechnym, bezpośrednim, tajnym i równym. Skoro jednak Sejm uchwalił już zasady, na których ma się oprzeć przyszła reforma wyborcza, ugina się przeto wbrew przekonaniu przed wyrażoną już wolą Sejmu, a odkładając zasadę równości do reformy następnej, domaga się możliwie najszybszego uchwalenia sejmowej reformy wyborczej, w niej zaś domaga się dla wsi, miast i kuryi powszechnej okręgów jednomandatowych, opartych na katedrze narodowym. Domaga się również zabezpieczenia kuryi większej własności przed zagarnięciem jej z czasem na swoją rzecz przez żywioły obce.

Prawa wyborcze w granicach przyznanych mężczyznom, należy przyznać także kobietom.

f. „Stronictwo Pracy Narodowej” domaga się dalej reformy administracyjnej kraju w kierunku zniesienia dualizmu władz i odpowiedzialności namiestnika przed sejmem, szczególnie zaś oświadcza się za reformą obecnych urzędów gminnych i za wcieleniem obszarów dworskich do gmin.

Ziwnostenská Banka

w Krakowie, Rynek gł. 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcje, obligacje. Monety zagraniczne, marki, franki ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe. Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkładki na książeczki wkładowe K 5000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.

Uznając ustanowienie obszarów dworskich za jeden z największych narodowych grzechów, popełnionych przez Sejm r. 1865, przemawia S. P. N. za połączeniem tego, co nigdy w przeszłości rozdzielone nie było i rozdzielone być nie powinno. Godzi się również na to, aby reformę wyborczą do Sejmu połączyć z ustawowem uregulowaniem podwalin samorządu gminnego i powiatowego na zasadzie łączności administracyjnej z uwzględnieniem wyłaniających się przy takiej przemianie interesów narodowych, społecznych i ekonomicznych, jednakże bez przyznawania obszarom dworskim w ustroju i w zarządzie gmin jakichkolwiek przywilejów.

g. Na polu szkolnictwa oświadcza się „S. P. N.” za reformą Rady szkolnej krajowej w kierunku autonomicznym. Również usilnie dążyć będzie do tego, aby wprowadzić do Rady szkolnej więcej członków wybieranych, a ograniczyć liczbę przez rząd powoływanych. Szkolnictwo powinno być wyzwolone z pod panowania ducha biurokratycznego i w pełni unarodowione. Nauczycielom ludowym należy przyznać możliwie najwydatniejszą regulację płac tudzież odpowiednie ich wykształceniu stanowisko społeczne. Fundusze na to znaleźć się muszą! Szkoły średnie należy rozwijać w kierunku rolniczym, przemysłowym i handlowym, zerwać zaś z zakładaniem ciągle nowych gimnazjów, których i tak mamy już zanadto.

Domaga się również S. P. N. usilnie i stanowczo odpowiedniej opieki ze strony rządu, sejmu i władz w ogóle, nad fizycznym zdrowiem młodzieży szkolnej, tudzież nad stroną moralną i duchową.

2. GOSPODARCZE I SPOŁECZNE.

a. „Stronnictwo Pracy Narodowej”, uznając rolnictwo za podstawę bogactwa narodowego, domaga się daleko idącej nad rolnictwem opieki, szczególnie zaś wprowadzenia reformy agrarnej, opartej na zasadzie związków zawodowych, do których należałoby zarówno wielcy jak mali rolnicy. W związkach zawodowych, pojętych jako rodzaj władzy powinien też znajdować każdy rolnik odpowiednią opiekę, niezbędną dlań kredyt, możliwość korzystnego zbywania swoich płodów i t. d. Nie jest też i nie będzie przeciwne zdrowo pojmowanej i uczciwie przeprowadzanej parcelacji, za szczególnie zaś ważne i dla kraju pożyteczne będzie zawsze uważać powstawanie większych włościańskich gospodarstw.

b. Domaga się dalej opieki nad emigrantami, jadącymi w obce strony za zarobkiem, tudzież wydania odpowiedniej ustawy.

c. Za pilną uznaje także reformę ustawy konkurencyjnej.

d. Co do ludu robotniczego, pracującego po fabrykach, to ma S. P. N. na względzie: organizacje zawodowe, kasy chorych z wolnym wyborem lekarzy, zabezpieczenie na wypadek choroby, braku pracy, lokautu lub śmierci, wreszcie emeryturę po 20 latach należenia do organizacji zawodowej. Będzie również walczyło o zasadę regulacji płac przez sądy rozjemcze z prawem egzekutywy.

e. Popieranie przemysłu i górnictwa uważa się za jedno z ważnych zadań stronnictwa. Tutaj niezbędną jest przedewszystkiem organizacja, skierowana przeciw obcym przybyłym i obcemu kapitałowi, tudzież przeciw wydzieraniu nam przez nich skarbow przyrody.

f. Dla rozwoju przemysłu górnictwa i rolnictwa, uważa S. P. N. za niezbędne szybkie przeprowadzenie regulacji rzek, budowę dróg wodnych i kolei lokalnych.

g. Po miastach będzie S. P. N. przemawiało wszędzie za reformą wyborczą do rad miejskich, opartą na zasadach demokratycznych, ale z zastrzeżeniem opieki nad polskim żywiołem narodowym, dalej za opieką nad rzemiosłami i rękodzielnikami, za organizacją odpowiednich kas i taniego kredytu dla rzemiosł, za dostarczaniem wre-

szcie rzemieślnikom taniej siły motorowej. Także obrona naszego kupiectwa przed obcym wyzyskiem i jego organizacja będą przedmiotem uwagi stronnictwa. Domagać się wreszcie nigdy ono nie przestanie ustawowo uregulowanej opieki nad wolnymi w kraju zawodami i ich odpowiedzialnej organizacją, któraby zapewniła osobom z wyższym wykształceniem naukowym odpowiednie warunki bytu.

W świetle własnym.

W „Naprzodzie” nr. 114 z 22 maja b. r. ukazało się sprawozdanie miejskiej Kasy chorych w Krakowie za r. 1911, będącej wyłącznie pod zarządem partii socjalno-demokratycznej.

Otóż suma dochodów wynosiła **440 tys. 225 kor.**, rozchodów **391 tys. 159 kor.**; wkładki członków 272 tys. 251 kor.; zasiłki chorych 166 tys. 136 kor., lekarstwa kosztowały 51 tys. 544 kor., koszta szpitalne 23 tys. 806 kor., koszta pogrzebne 7 tys. 856 kor., lekarze i kontrola pobrali 73 tys. 976 kor., czyli że wszystkie świadczenia dla chorych wynosiły **223 tys. 318 kor.**, koszta administracyjne t. j. pensje urzędników, utrzymanie domu, przybory piśmienne wynosiły wedle sprawozdania $12\frac{1}{2}\%$ sumy dochodów t. j. **55 tys. 30 kor.**

Cóż nam mówią te suche cyfry? Mimo, że lustracja przedsięwzięta przez lustratora Związku Kas chorych znalazła wszystko w porządku i orzekła, że kasa jest wzorowo prowadzona, to my tego wzorowego porządku dopatrzeć się nie możemy, bo jakżeż? Zarząd kasy jest za bardzo szczegółowy w wyliczaniu drobniaków — świadczeń jakie chorzy od kasy pobrali i tak: 39738 porad lekarskich, 3461 butelek wód mineralnych, koniaku, rumu i wina 127 butelek, mleka 857 litrów, kąpieli 7170, wanien 32, okularów 403, pasów przepuklinowych 228, hegarów 109, inhalatorów 167; natomiast kwotę jaką pochnęła administracja zbyto suchą cyfrą $12\frac{1}{2}\%$. Żeby to było jeszcze prawdziwe! Jeśli suma rozchodów wynosi 391.159 K, a suma świadczeń dla chorych 323.318 K + $12\frac{1}{2}\%$ od 440.225 kor. czyli 55.030 kor. to wszystkie rozchody wynosiłyby tylko 323.318 + 55.030 = **378 tys. 348 kor.**, a nie 391.159 kor., czyli że zarząd Kasy podał w rozchodach o 12 tys. 811 kor. więcej niż rzeczywiście wydał i zarząd Kasy powinien się z tego wyliczyć. Pensje urzędników i koszta administracji wynoszą nie 55.030 kor., lecz 12.811 kor. więcej czyli **67 tys. 841 kor.**, to nie wynosi $12\frac{1}{2}\%$ lecz trochę więcej. Jest to jedna strona kopii sprawozdania. Druga przedstawia się jeszcze smutniej. Wkładki członków wynosiły tylko 272.251 kor., a fundusz rezerwowy z roku 1910 wynosił 187.751 kor., czyli że cały stan czynny powinien wynosić **460 tys. kor.**, tymczasem sprawozdanie mówi że wynosi tylko 440 tys. 225 kor. Znowu zatem okazuje się brak **20 tys. kor.** Niejasną jest również zwykła funduszu rezerwowego o 49 tys. 65 kor., bo powinny wynosić o całe 20 tys. kor. więcej. — Do tego rodzaju „wzorowo” prowadzonej kasy chorych polski lud pracujący w Krakowie zaufania mieć nie może i wcale się nie dziwimy, że tak członkowie jak i pracodawcy na stosunki panujące w „miejskiej kasie chorych” w Krakowie głośno sarkają. Czas więc największy, by stworzyć instytucję, służącą rzeczywiście dobru chorych robotników, a nie celom partyjnym.

Wiosna 1912.

Najpiękniejsze Nowości dla Pań
polecą
magazyn towarów bławatnych i płócien
(156) pod firmą
Józef Pietsch
Kraków, ulica Szewska 2.

KRONIKA.

Polski Związek Narodowy. Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego” odbędzie się w środę dnia 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

Bank Polskiego Związku Narodowego. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego” odbędzie się dnia 25 czerwca 1912 r., to jest we wtorek o godzinie 8 wieczór w lokalu „Polskiego Związku Narodowego”, przy ulicy Karmelickiej 21. — Na porządku: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Wybór Rady Nadzorczej. 3) Zatwierdzenie Dyrekcyi. 4) Zmiana statutu. 5) Wnioski i interpelacje.

Stowarzyszenie im. Władysława Jagiełły. W dniu 9-go maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie „Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły”, na którym wybrano prezesem W. Michalskiego, zast. prezesa Józefa Jondro, a sekretarzem Józefa Porębnego. Do Wydziału nadto weszli pp. Pudełko, Krauz (kasyer), Madej i Orkisz. Do komisji kontrolującej powołano pp. Ślatowskiego, Kądziołę i Schweichlera a delegatem na Walne Zgromadzenie „Polskiego Związku Narodowego” wybrano Jana Kusiaka.

Precz z obcą tandetą. Bardzo dodatni objaw przemysłowego uświadomienia krakowskich sfer rzemieślniczych mamy do zanotowania.

Oto dzięki inicjatywie kilku majstrów szewskich, a w szczególności panów Ignacego Goryczki i Jana Knapika, stworzono nową placówkę przemysłu krajowego, pod firmą „Związku przemysłowego majstrów szewskich w Krakowie”.

Celem Związku jest ekonomiczne zrzeszenie szewców krakowskich, zwłaszcza tych drobniejszych, którym brak odpowiedniego kapitału utrudnia, a czasami nawet wręcz uniemożliwia rozwinięcie warsztatu, racjonalne prowadzenie tegoż, a tem samem i powiększenie produkcji, więc i zarobku.

Brakom w tym kierunku zaradzić zamierza Związek przez: 1) założenie i prowadzenie magazynu surowych materiałów na wspólny rachunek, tudzież sprzedaży takowych pojedynczym członkom; 2) wyrób obuwia i sprzedaż takowego we własnych sklepach na wspólny rachunek; 3) wyrób obuwia na rachunek członków, i 4) dostarczanie członkom pracy w zakresie szewstwa.

Powstanie Związku o tak szerokim zakresie działania i opartego na dobrze zrozumianej wzajemnej pomocy, należy powitać z prawdziwą radością, zwłaszcza, że jest to pierwszy a mądrze obmyślony krok ku wyzwoleniu tej gałęzi przemysłu rękodzielniczego z pod obucha firm pozakrajowych, zalewających Galicję drogim a lichym, wręcz tandetnym towarem „gotowego obuwia”!

„Związek przemysłowy majstrów szewskich w Krakowie” jest towarzystwem udziałowym, a racjonalnym przeprowadzeniem organizacji jego zajął się „Polski Związek Narodowy”. Okoliczność ta daje rękojmię należytego i szybkiego rozwoju tego tak pod każdym względem pożądanego i sympatycznego Związku przemysłowego.

W następnym numerze omówimy jeszcze sprawę tę obszerniej. Dziś poprzestajemy na krótkiej wzmiance kronikarskiej, zaznaczając dla wiadomości interesowanych, że wszelkich bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia na członków przyjmuje biuro „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie (ul. Karmelicka, l. 21).

Bateria elektryczna w ustach. Jeden z dentystów potersburskich zauważył, że charakter ludzi noszących sztuczne zęby, wprawione zapomocą płytek metalowych, ulega niebawem ostrym zmianom. Badając tę kwestję, dentysta przyszedł do przekonania, że winien temu prąd elektryczny. Ponieważ płytki zębów sztucznych są zwykle zrobione z dwóch różnorodnych metalów, więc stanowią one elementy prądu galwanicznego, a pod wpływem śliny w ustach formuje się prawdziwa bateria elektryczna. Bateria ta, chociaż bardzo słaba, lecz ciągle

działająca drażni system nerwowy i ludzkie, którzy odznaczali się charakterem najspokojniejszym, po wprawieniu zębów sztucznych stają się nerwowymi i kłótliwymi. Każdy, kto wstawił sobie zęby na płytkach metalowych, odczuwał z początku lekkie swędzenie w ustach. Wywołuje je właśnie prąd elektryczny. Ludzie z czasem przyzwyczajają się do tego swędzenia i nie odczuwają go więcej, ale system nerwowy cierpi. Obserwacja dentysty petersburskiego wymaga w każdym razie potwierdzenia ze strony lekarzy.

Klątwa na pismo ludowe. Władza duchowna archidiecezyi warszawskiej zakazała wszystkim wiernym prenumerować, czytać i popierać tygodnik „Zaranie” jako pismo, które systematycznie podkopuje wiarę katolicką ludu i powagę Kościoła pod groźbą odmówienia św. Sakramentów osobom ten zakaz przekraczającym. „Zaranie” jest pismem radykalnym, wydawanym przez grono ludzi, kierujących Kółkami rolniczymi im. Staszica, z dawnym redaktorem Zorzy, p. Malinowskim na czele.

Obłęd religijny w Rosyi. Pod wpływem popów prawosławnych wytworzyły się w całej Rosyi najdziwaczniejsze sekty. Naliczono ich w ostatnim czasie kilkaset najrozmaitszych rodzajów. W sekcje „Chlystów” pewien starzec stał się obecnie bardzo głośnym. Widzą w nim ucieleśnienie Boga drugiego „Chrystusa” i t. p. „Starzec” wywiera urok, a bynajmniej nie wyłącznie na ludzi ciemnych. Pod jego urokiem jest już wiele osób z najwyższego „towarzystwa” petersburskiego. Czczony jest, a skinienie jego jest rozkazem. W pewnym bardzo wysokim towarzystwie noszono „starca” na rękach — dosłownie. Pewna zaś szlachcianka rosyjska „wyprała białinę” starca w zupie, którą miała spożyć, do tego stopnia ogarnęła ją istne szaleństwo. Inna wdziwa płaszcz „starca” oraz jego czapkę, wierząc, że zetknięcie się z temi „relikwiami” da jej niebiańską radość i szczęśliwość. Podobno w niektórych kołach oddawna jest „starcowi” cześć jako Bogu okazywana.

Rozmaitości.

Wspólny budżet monarchii austro-węgierskiej. Ogłoszono wreszcie wspólny budżet za rok 1912. Ogólne zapotrzebowanie wynosi 470,923,000 kor., o 22,300,000 więcej, niż w roku przeszłym. Po odtrąceniu spodziewanych dochodów z ceł wydatki wynoszą 287,400,000 kor., z czego przypada na Austrię 182,800,000 kor., na Węgry 104,600,000 kor. Ogólne wydatki na wojsko i marynarkę wynoszą 449½ mil. kor., o 21,600,000 więcej, niż w roku przeszłym. To podwyższenie, jakoteż druga rata nadzwyczajnego kredytu z powodu rozwoju armii w kwocie 19 mil. kor. i 1 milion na budowę portowe w Poli odpowiadają uchwałę delegacyjnej zeszłorocznej. W myśl tej uchwały rząd domaga się też nadzwyczajnego kredytu 67 mil. kor. na rozwój floty.

„Kłós żyta” na głodnych w Rosyi. W Petersburgu urządzono kwestę na rzecz głodnych pod nazwą „Kłosu żyta”, która dała około 150 tysięcy rubli dochodu. Sprzedano około 1 i pół miliona kłosów i 450,000 kwiatków. W niektórych skarbonkach znajdowano po 1,000 rb. Towarzystwa kredytowe ofiarowały 10,000 rb. Szczególniej dużo ofiar zebrano pośród rzesz robotniczych. W samej tylko fabryce Putilowskiej zebrano 4,000 rb. Przeciwnie zaś instytucje i biura rządowe ofiarowały nadzwyczaj mało. Metropolita moskiewski zupełnie nie przyjął kwestarzy, a w teatrze Maryjskim wyproszono ich. „Związkowcy” także w wielu fabrykach przeszkadzali zbieraniu ofiar, motywując swoje postępowanie tem, iż część ofiar dostanie się osobom zbierającym, resztę zaś podzieli pomiędzy siebie komitet. W niektórych fabrykach rozrzucono nawet odezwy obelżywej treści, skierowane przeciwko inicjatorom dnia „Kłosu żyta”. Mimo tej wrogiej agitacji ogół przychylnie się do kwestujących odnosił, czego dowodem sto pięćdziesiąt tysięcy zebranych rubli na ten cel.

Odnaczone krzyżem zasługi i medalami

ZAKŁAD POGRZEBOWY J. HORAK w Krakowie, ul. Mikołajska L. 14.

Telefon Nr. 248.

Fabryczny skład trumien metalowych, drzewianych, wieńców i t. d. — Ceny umiarkowane. (132)

NAJTAŃSZY PRZEWÓZ ZWŁOK.

Magazyn Nowości i konfekcyi damskiej LEONA GRABOWSKIEGO

Telefon Nr. 1590.

W KRAKOWIE, PLAC MARYACKI L. 9.
(obok kościoła N. P. Maryi).

Telefon Nr. 1590

NOWOŚĆ! Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta cały dzień od godziny 8 rano do 7 wieczór bez przerwy. **NOWOŚĆ!**

CENTRALNY BANK ÚSTRĚDNÍ BANKA

CZEKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI. Filia w Krakowie. Wchód od św. Jana I. ČESKÝCH SPORITELN.

WŁADKI OSZCZĘDNOŚCI OKOŁO 115,000.000 KORON.

WADYA i KAUCYE. PODATEK RENTOWY OPLACA BANK Z WŁASNYCH FUNDUSZÓW. WKŁADKI NA RACHUNEK BIEŻĄCY i KSIĄŻECZKI DO 4 1/2 %.

WSZELKIE TRANSANKCYE BANKOWE W RAMACH STATUTU.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagran. i zamorskie.
Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośrednictwem własnych banków: Bank of Europe Nowy York, „BOCHEMIA”, akcyjny bank w Pradze. 160

„Aksmann” Skład maszyn do pisania
Kraków, Szewska 24.
Tel. 1522. (128)

Zakład elektro-techniczny „Agrodynamo”
INŻYNIER T. KLECZEWSKI. (129)
Kraków: Plac Szczepański 2. Telefon 1352.
Rzeszów: ul. 3-go Maja.

„LAPIS” Fabryka wyrobów cementowych
(133) Dębniaki, ul. Rybacka, vis a vis szkoły,
poleca wszelkie wyroby cementowe, jak chodniki, krawężniki, kręgi studienne, stopnie, rury, rynnny itp.

Bielizna męska, damska i dziecienna—
stołowa — ręczniki i ścierki —
kołdry - wyprawy ślubne - Krawaty
F. Bałabuszyński ul. Szewska L. 10.
(139 2-52)

PRUSY i POLSKA
Aug. Sokołowskiego. — Do nabycia wszędzie.

Szklarz JÓZEF WŁODEK, ul. Graniczna 4.
wykonuje wszelkie roboty
w zakres szklarstwa budowlanego i artystycznego wchodzące.
(46 1-52)

Elektro-motorowa Fabryka
PIECZYWA, KIEŁBAS i WĘDLIN
w Sierszy, p. Siersza wodna

poleca swoje znakomite wyroby jak najszerzej publiczności.
Znaczniejszym odbiorcom odpowiadni rabat.
Żyro-Konto w Banku P. Z. N. w Krakowie.

„Perkun” Związek handlowo-przemysłowy
Stow. zar. z ogr. por.
KRAKÓW, DŁUGA L. 7.

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budowlany, melioracyjny, drenarski itp., poleca rozmaite materiały w tym zakresie, narzędzia i maszyny. (137)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego”

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

odbędzie się 25 czerwca 1912 r. t. j. we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu „Polskiego Związku Narodowego” — ul. Karmelicka 21

z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Wybór Rady Nadzorczej i ewentualne zatwierdzenie Dyrekcyi. 4. Zmiana statutu. 3. Wnioski i interpelacje.
W Krakowie, dnia 15 maja. DYREKCYA.

Rękawicznicy Magazyn wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących
poleca M. Madejowa, ul. Karmelicka 1, obok Kawiarni Bizanca. (136)

Stolarnia BRACI LIGIEZÓW
w Krakowie, ul. Garbarska 12.
przyjmuje zamówienia na wszystkie roboty stolarskie proste i artystyczne. (72)

Bazar krajowy jedyna składnica polskiego przemysłu domowego i artystyczn.
(75) Kraków, ul. Szewska 22-24.

Farby FABRYKA FARB
dawniej obecnie J. KARMAŃSKI i Sp. GABRYEL GORSKI i Sp. Kraków — Zwierzyniec.

Krawaty w wielkim wyborze oraz światowej marki po najprzystępniejszych cenach
Maryan Król — Długa 10.

Zawiadamiam Szanowaną Publiczność, że w Zakładzie artyst.-fotograficznym przy ulicy Dominikańskiej 3 fotografuje się na

Karty korespondencyjne

w sposób zakładów warszawskich, ręcząc za trwałość kilku lat.

3 kartki kosztują	1 kor. — hal.
6 karek	1 „ 40 „
9 „	1 „ 70 „
12 „	2 „ — „

Różnicy w cenie niema, czy się jedna osoba fotografuje, czy też grupa z kilku osób. — Na jednej kartce może być od 1 do 15 osób.

Z głębokim poważaniem
Franciszek Kryjak.

Odnaczony krzyżem zasługi
Zakład pogrzebowy Jana Wolnego
Kraków, (135)
Pl. Szczepański 2. Tel. 331. (Dom własny).

KAPELUSZE
w wielkim wyborze
na sezon wiosenny
w najnowszych fasonach i kolorach po bardzo niskich cenach poleca
Antoni Jarosz — Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.
Wszelkie reperacje wykonuje trwale i prędko. Ceny stałe. 155

STANISŁAW PIOTROWSKI
ZEGARMISTRZ
Kraków, ul. Sławkowska 24.
poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarków, zegarów, oraz biżuterii złotej i srebrnej (148) Ceny konkurencyjne.

Bank „Polskiego Związku Narodowego” przyjmuje wkładki na : 5% od dnia złożenia. :
Kraków, ulica Karmelicka L. 21. — Telefon L. 2254. Dywidendę na rok 1911 wypłacono w wysokości 6%.



Stanisław Karliński
Kraków, Sukiennice L. 28
naprzeciw wieży ratuszowej 149
Największy polski Skład Papieru i przyborów kancelaryjnych.
Książki handlowe, Prasy, Kopiały do kopowania. Wielki wybór papieru listowego z fabryk krajowych. Zeszyty szkolne.
Wyłączne zastępstwo tutek higienicznych z fabryki S. W. Niemiejskiego we Lwowie.
Pióra, rączki, ołówki, atramenty, notesy, kalendarze.
Zapalniczki benzynowe w wielkim wyborze!

Sztuka bruchomowstwa
do nabycia we wszystkich księgarniach
Jak się nauczyć szybko bruchomowstwa?
Sensacya!

Biuro Pośrednictwa Pracy
dla członków „Polskiej Organizacji Zawodowej”
otwarte.
Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat „Polskiego Związku Narodowego” — Karmelicka 21. Tel. L. 2254.
Godz. urz. od 10—12 i od 6—8 wiecz.

Kupujcie! Poczty „WISŁA”
Wyrób krajowy!
(145)

Bilard **iano do sprzedania.**
Wiadomość w Sekretaryacie Polskiego Związku Narodow. ul. Karmelicka L. 21, parter.

ZDOLNEGO SKLEPIKARZA
do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego poszukuje „Polski Związek Narodowy”. — Płaca roczna do 2.000 koron. — Wiadomość: Sekretaryat „P. Z. N.”, Kraków, ulica Karmelicka L. 21.

Zakład art. 159
Portretów i reprodukcji Fotograficznych Stanisława Konarskiego
Kraków, Długa 28, II p.
Wykonuje Portrety fotograficzne we wszelkich modnych kolorach od kor. 10 w dowolnym formacie, jako **nowości fotograficzne** na jedwabiu, atlasie, aksamicie, porcelanie, kości słoniowej. Kryształowe miniatury i na metalach, po cenach przystępnych. — Zamówienia wykonuje według przedłożonej fotografii.

Czytajcie „Kobieta” Jej wpływ, kwestya i znaczenie na polu pracy społecznej.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach lub wprost w Sekretaryacie „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie, Karmelicka 21. Cena 40 hal.